

Dobre wyniki Energomontażu-Północ

wnp.pl (Dariusz Malinowski) - 03-11-2008

09:33

Po trzech kwartałach tego roku Energomontaż-Północ osiągnął 220,76 mln zł przychodów ze sprzedaży. Zysk netto przypisany akcjonariuszom jednostki dominującej wyniósł niemal 11,8 mln zł wobec 1,74 mln w tym samym okresie 2007 roku.

- Poprawiające się wyniki naszej grupy to efekt działań, które prowadzimy już od kilku lat - mówi Włodzimierz Dyrka, prezes zarządu Energomontażu-Północ. - Koncentrujemy działalność na wybranych branżach i nie zmieniamy tej polityki pod wpływem wahań koniunktury. Interesują nas tylko opłacalne kontrakty zapewniające odpowiedni poziom marż oraz bezwzględnie kontrolujemy koszty - dodaje prezes.

Wypracowane wyniki sprawiły, że marża brutto na sprzedaży po trzech kwartałach br. wyniosła 13,38 proc. wobec 9,29 proc. rok wcześniej, a marża netto ponad 5,3 proc. wobec 0,82 proc. rok wcześniej.

W samym trzecim kwartale 2008 r. grupa Energomontażu-Północ osiągnęła 74,95 mln zł przychodów, t.j. mniej o 3,7 proc. niż rok wcześniej. Powodem nieznacznego spadku przychodów jest niezależne od firmy przesunięcie terminu realizacji kontraktu na dostawę elementów platformy wiertniczej do Norwegii, późniejszego niż zakładano rozpoczęcie budowy instalacji hydroodsiarczania oleju napędowego w PKN Orlen oraz instalacji transportu biomasy we wrocławskiej Kogeneracji. Mimo opóźnień na starcie, realizacja tych kontraktów biegnie i nie jest w żadnym stopniu zagrożona.

W ocenie prezesa Włodzimierza Dyrki, ostatnie zawirowania na rynkach finansowych nie stanowią zagrożenia dla Grupy Energomontażu-Północ. - Największe podpisane przez nas w tym roku kontrakty są już realizowane, a finansowanie tych inwestycji zostało zapewnione znacznie wcześniej. Wstrzymanie takich inwestycji jak np. HON-VII w Płocku, kwas PTA we Włocławku, IOS w Elektrowni Kozienice oznaczałoby gigantyczne straty dla zamawiających. Nie mamy też sygnałów o zagrożeniu wstrzymania kolejnych inwestycji w polskiej energetyce zapowiadanych przez międzynarodowe koncerny - mówi prezes.